

dr hab. Rafał Kotwis prof. UAP
Uniwersytet Artystyczny
im. Magdaleny Abakanowicz
w Poznaniu

Poznań, 05.2022 r.



RECENZJA
rozprawy habilitacyjnej
Pani dr Anny Jagny Janickiej

Dnia 25.06.2022 zostałem powołany przez Radę Dyscypliny ASP w Warszawie w celu wykonania recenzji Pani dr Anny Jagny Janickiej.

Otrzymałem następujące materiały:

- Wniosek przewodni
- Skan dyplomu doktorskiego
- Autoreferat, składający się z rozdziałów:
 1. imię i nazwisko
 2. Posiadane dyplomy stopnie naukowe/artystyczne
 3. Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych/artystycznych
 4. Opis wskazanego osiągnięcia artystycznego
 5. Twórczość artystyczna w latach 2019-2021- po uzyskaniu stopnia doktora sztuki
 6. Informacje o aktywności artystycznej realizowanej w instytucjach nauki i kultury
 7. Informacje o osiągnięciach dydaktycznych, organizacyjnych.
- AUTOREFERAT, pkt.4 - Nieznane jest piękne
- Twórczość artystyczna w latach 2019-2021
- Twórczość artystyczna w latach 1995-2018 - spis
- Twórczość artystyczna w latach 1995-2018 - katalog fotograficzny

1. Przedstawienie podstawowych danych o kandydacie:

- dnia 6 czerwca 2019 roku kandydatka otrzymała stopień doktora w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie - sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki nadany uchwałą Rady Wydziału Scenografii Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.
Rozprawa doktorska pod tytułem *Pejzaż symboliczny. Zapis pracy nad poszukiwaniem języka wizualnego filmu Wojtki Smarzowskiego Kler*;
- brak informacji o wcześniejszym ubieganiu się kandydatki o stopień doktora habilitowanego;
- brak dokumentacji wcześniejszego postępowania (wynika z punktu powyżej);
- przebieg zatrudnienia:
Od 01.11.2016 – 01.02.2020 roku – kandydatka była zatrudniona na stanowisku asystenta na Wydziale Scenografii ASP w Warszawie. Prowadziła pracownię projektowania kostiumu filmowego na I i II roku studiów magisterskich .
Od 1.02.2020 roku - jest zatrudniona na stanowisku adiunkta na Wydziale Scenografii ASP w Warszawie.
Od 10.2021 roku w wyniku wprowadzonych zmian programu studiów prowadzi pracownię projektowania kostiumu filmowego dla III roku studiów jednolitych oraz pracownię projektowania scenografii i kostiumu filmowego dla I i II studiów magisterskich.
Od 1.07.2020 roku - jest kierownikiem Katedry Scenografii Filmowej Wydziału Scenografii ASP w Warszawie.

2. Przedstawienie podstawowych danych o obowiązujących przepisach prawa na dzień wszczęcia ocenianego postępowania habilitacyjnego:

Stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która:

- 1) posiada stopień doktora;
- 2) posiada w dorobku osiągnięcia naukowe albo artystyczne, stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej:
 - a) 1 monografię naukową wydaną przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie **art. 267 kryteria ewaluacji jakości działalności naukowej** ust. 2 pkt 2 lit. a, lub
 - b) 1 cykl powiązanych tematycznie artykułów naukowych opublikowanych w czasopiśmie naukowych lub w recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowych, które w roku opublikowania artykułu w ostatecznej formie były ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie **art. 267 kryteria ewaluacji jakości działalności naukowej** ust. 2 pkt 2 lit. b, lub
 - c) 1 zrealizowane oryginalne osiągnięcie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne lub artystyczne;
- 3) wykazuje się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

2. Osiągnięcie, o którym mowa w ust. 1 pkt 2, może stanowić część pracy zbiorowej, jeżeli opracowanie wydzielonego zagadnienia jest indywidualnym wkładem osoby ubiegającej się o stopień doktora habilitowanego.
3. Obowiązek publikacji nie dotyczy osiągnięć, których przedmiot jest objęty ochroną informacji niejawnych.

3. Przedstawienie informacji o ocenianych osiągnięciach naukowych, w tym:

- tytuł osiągnięcia:

Nieznane jest piękne. O scenografii filmu „Hiacynt” w reżyserii P. Domalewskiego;

- informacja o liczbie publikacji naukowych, monografii, rozdziałów w monografiach autorstwa lub współautorstwa kandydata ...;

Brak informacji.

Jedyna wzmianka o monografii pojawia się w dokumencie wnioskującym z dnia 28.10.2021 gdzie autorka w spisie załączników podaje w pkt. 2. *Monografia naukowa- wykaz osiągnięć artystycznych w latach : 1995- 2018 oraz 2019-2021/po uzyskaniu stopnia dr sztuki.*

Według ROZPORZĄDZENIE MINISTRA NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO z dnia 22 lutego 2019 r. w sprawie ewaluacji jakości działalności naukowej § 10.

1. Monografia naukowa jest to recenzowana publikacja książkowa:

- 1) przedstawiająca określone zagadnienie naukowe w sposób oryginalny i twórczy;
- 2) opatrzona przypisami, bibliografią lub innym właściwym dla danej dyscypliny naukowej aparatem naukowym.

2. Monografią naukową jest również:

- 1) recenzowany i opatrzony przypisami, bibliografią lub innym właściwym dla danej dyscypliny naukowej aparatem naukowym przekład:
 - a) na język polski dzieła istotnego dla nauki lub kultury,
 - b) na inny język nowożytny dzieła istotnego dla nauki lub kultury, wydanego w języku polskim;
- 2) edycja naukowa tekstów źródłowych.

Wskazany materiał nie spełnia tych wymogów.

- informacja o najważniejszych czasopismach, w ramach których kandydatka publikowała swoje prace naukowe;

Brak informacji

- ocena wskazanego przez kandydatkę osiągnięcia naukowego, w tym, czy stanowi ono znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny naukowej;

Pani dr Jagna Janicka opisuje wskazane dzieło w dołączonym pliku *AUTOREFERAT, pkt.4 - Nieznane jest piękne* znajdujemy tu ogólne refleksje na temat twórczości oraz opis wskazanego dzieła wraz z dokumentacją fotograficzną z filmu *Hiacynt*.

Szkoda, że pani Jagna nie numerowała stron, bądź ilustracji łatwiej byłoby się odnosić do samego tekstu i zawartych w nim myśli autorki.

Na samym początku we *Wstępie* autorka odnosi się do początku swojej twórczości, sięga refleksją w głąb czasu i zadaje istotne dla siebie pytanie: „Czy ja jako scenograf jestem wolnym artystą?” widzi wolność jako brak ograniczeń, choć twierdzi, że to ograniczenia nas rozwijają. Zaznacza, że tworząc musi być w ścisłym kontakcie z reżyserem, operatorem i producentem i tu dopatruje się braku wolości, choć może niekoniecznie.

W tym momencie pozwolę sobie na dygresję. Zastanawiam się, czy np. w kontekście dzieła takiego jak film nie powinno się traktować tego jako jednego dzieła z podziałem na procentowy wkład. Czy nie jest to praca wspólna nad jednym dziełem ze wskazaniem własnej roli jako np. scenografa. Patrząc na przedstawione reprodukcje ciężko rozpoznać samą scenografię i rolę artystki w kontekście np. operatora, oświetleniowca czy fotografa, wiele zmiennych się nakłada.

Idąc dalej autorka odnosi się do klasyki literatury - *Sklepów cynamonowych* Bruno Schulza, i wpływu *Ulicy krokodyli* na jej twórczość. Cytując:

„...okno mgliste, mętne światło i minimalistyczną przestrzeń”

Zapoznajemy się z charakterystycznym sznytem artystki, jej znakiem rozpoznawczym. Tajemnicą, magią czy symbolicznym działaniem. Jak sama wskazuje to właśnie trzy żywioły porządkują jej świat. Światło, przestrzeń, zakłęcie – symbol.

Z jednej strony poznajemy cechy, które charakteryzują twórczość artystki, z drugiej dowiadujemy się, że nie lubi nawyków myśleniowych i stereotypów. Wręcz mówi nie rutynie.

Powraca do zagadnień związanych z wolnością, autorka identyfikuje ją z podstawowym aktem twórczym, odnosi się wrażenie, że mówi tu o koncepcji, świecie idei, samym pomysle.

Jakby było pięknie gdyby na tym polegała wolność... W tym miejscu czuję mały niedosyt związany z tym pojęciem, które jest tematem rzeką w kontekście filozoficznym, religijnym czy artystycznym. Na ile potrzeba autentyczności, autonomiczności a na ile odpowiedzialności. Dojrzałej wolności, nie koniecznie identyfikowalnej z buntem czy anarchią. Czy przeciwności losu nie są właśnie drogą do wolności. Może kłótnie z operatorem, zmaganie się z pogodą, czasem temu sprzyjają. Co to za wolność, o którą nie trzeba walczyć. Myślę, że Pani pokolenie najlepiej to pamięta, to zniewolenie PRLu wzbudzało wolność. Dzisiaj w czasach dóbr

materialnych cenimy raczej bezpieczeństwo. A wolność artystyczną identyfikujemy z celebryckim gwiazdorstwem.

W dalszej części autoreferatu dr Janicka opisuje istotną rolę wyobraźni, która odgrywa kluczową rolę w tworzeniu scenografii. Zatapia się w tekst, daje mu się pochłonać. Cytując autorkę „ Na jakiś czas przestaję być sobą. Uczestniczę w życiu kogoś kim nie jestem – to ten ktoś dokonuje wyboru...”. Wyobraźnia, jakże ważny aspekt dla scenografii i chyba całego świata sztuki.

Następne jest światło, które tworzy świat filmowy i sceniczny. Cytując „Jest jak odkrywca – wydobywa przestrzenie, przedmioty, faktury, kolory z czerni”. Trudno się nie zgodzić w tej kwestii z autorką.

Jak sama przyznaje lubi wykorzystywać horyzont wenecki, który daje złudzenie ogromu powietrza. Trudno jest się odnieść do samego horyzontu, ale czy sam fakt wielokrotnego wykorzystywania nie podpada pod pewną rutynę?

Dalej autorka w sposób wręcz poetycki opisuje swoje światło, jego rolę, inspirację, wpływ na scenę i to co widzimy. Jak sama twierdzi „to ono wielokrotnie decyduje o wyborze obiektu, mimo, że to operator buduje światło.”

Przestrzeń, jakże istotny aspekt scenografii. Dla pani Jagny najczęściej minimalistyczny, wypełniony jak najmniejszą ilością rekwizytów – przynajmniej w obrębie teatru. Jednak jak twierdzi – „Film domaga się szczegółu, nie lubi pustki.”

Dochodzimy do *tajemnych znaków*, gdzie autorka twardo pisze, że „ Nie ma sztuki bez odrobiny irracjonalności, zaklęć, magii, iluzji.”

W ten sposób dostajemy obraz świata scenograficznego, w którym porusza się autorka, ważnych elementów, które budują ten świat i go determinują.

Trudno podważyć tak oczywiste elementy, które budują w zasadzie większość światów sztuki.

Przechodzimy do istoty autoreferatu filmu *Hiacynt*.

Autorka opisuje specyfikę filmu, jego miejsce i czas. Czas PRLu.

Na etapie czytania scenariusza staje się „...jedynym twórcą – reżyserem, operatorem.”

Poszukuje miejsc, przestrzeni. Odkrywa siłę modernizmu i na niego stawia. Opisuje wybrane budynki, kamienice. Wybiera przestrzeń statyczną, harmonijną i jednocześnie zimną i dystansującą. Stawia na statyczną kamerę. Ruch ma być wewnątrz scenografii i architektury.

Architektura staje się fabułą. Autorka rozpisuje się nad wyszukaną architekturą: schodami mostu Gdańskiego, Dworca Śródmieście, Pałacem Kultury i Nauki, wnętrzem Kościoła św. Michała Archanioła czy budynku AWF. – słowa uznania dla architektów.

Wybrane miejsce na pewno miały duży wpływ na klimat samego filmu. Tylko czy o to chodzi?

Co zwraca uwagę i jest konkretnym działaniem, to zrekonstruowany urynał „Grzybek”.

Podoba się stwierdzenie, że „Przestrzeń uzyskała samodzielne walory dramaturgiczne” i tak chyba powinno być.

Jak pisze autorka „Wszystko w tym filmie jest ciemne, mokre, wilgotne i błyszczące” – to przywołuje na myśl ogólne rozważania autorki o jej świecie scenograficznym, wręcz sprowadza myślami do *Ulicy Krokodyli*.

Na koniec autorka pyta, „To może scenografia jest sztuką konceptualną?”

W tym momencie potrzebował bym szerszego opracowania problemu. Pytanie jest pewnym stwierdzeniem, które ma potencjał na bardzo dobre opracowanie naukowe i właśnie tego bym oczekiwał od doktora habilitowanego, który poszerzałby granice dyscypliny, szukając unikatowych wartości w konotacji z rzeczowym stanem.

Ocenić możemy to co powstaje i się urzeczywistnia. Każdy z nas może mieć wiele ciekawych pomysłów. Jednak powstają najlepsze. Dzięki temu, że są po prostu dobre, albo poprzez charyzmę artysty. I to jest ważne. Na ile potrafimy zrealizować własne zamierzenia a nie na ile czujemy się wolni ich nie realizując. Wolność to również pewna determinacja. Niezaprzeczalne jest to, że nikt nie odbierze artystce jej pomysłów, jej głębokiego przekonania o jej wolności. Jednak przy habilitacji wymagana jest pewna dyscyplina naukowa, której trochę zabrakło.

Opowieści o świetle, przestrzeni, podróży, wyobraźni na pewno są interesujące, tylko co wnoszą do dyscypliny.

Wybór miejsc, pomieszczeń i stworzonego klimatu poprzez światło na pewno podbija wartość filmu, który notabene porusza ważne sprawy. Ale na ile te wybory wniosły znaczący wkład w rozwój dyscypliny tego niestety pani Jagna przynajmniej mi Nie pokazała.

Idąc dalej - po opisowym tekście mamy serię reprodukcji (35 zdjęć) z filmu, może nawet w pewien sposób nawiązujące do tekstu ale Ja tego nie wiem. Brakuje odniesień.

Brakuje opisów co to za miejsca. Osobiście nie do końca rozumiem dokonanych wyborów.

Mogę się domyślać, że ukazują w pewien sposób klimat filmu. Jednak widać to już po paru pierwszych zdjęciach.

Jeżeli stanowią pewien ciąg przyczynowo - skutkowy to nie został on nakreślony. Chcąc się odnieść do poszczególnych zdjęć w pisanej recenzji jest ciężko bo brakuje tym zdjęciom najzwyczajniej opisu, nawet numeru.

Nie mówiąc o najważniejszym. Co w kontekście poszczególnych reprodukcji zrobiła pani scenograf. Może wszystko, może nic – nie wiem a szkoda.

Po przejrzeniu wszystkich zdjęć można znaleźć tak istotne cechy jak ponure światło, bliki, pewien mrok, świat detali.

Jednak jest to kontynuacja pracy, którą autorka wcześniej opisywała. Wszystko jest charakterystyczne dla twórczości pani Janickiej. Skoro tak to co jest nowego, znaczącego, innowacyjnego w tej właśnie scenografii co czyni ją wyjątkową i stanowi podstawę do ubiegania się o stopień doktora habilitowanego.

Próbując jednak opisać pracę pani Janickiej zaczynam przyglądać się fotografiom. I tak np. fotografia z kuchnią na pierwszym planie, następnie w rozmytej poświacie następnego pomieszczenia i pani przy zlewie. Na następnej fotografii ten sam kadr tylko pani opiera się o

drzwi pali papierosa a przy stole siedzą dwie osoby. Idąc dalej, wewnątrz pokoju, jeden pan siedzi na kanapie drugi leży na podłodze. Na następnej stronie to samo wewnątrz, tylko pan leży na kanapie a drugi na podłodze i się dotykają dłońmi. Tego typu reprezentacji jest sporo. Przyglądając się fotografią potrafię odnaleźć charakterystyczne elementy epoki, detale, o których wspomina autorka, specyficzne światło. Wszystko jest, tylko nie do końca rozumiem dublowania fotografii i co mają wnosić. Reprezentatywne jest zdjęcie w mroku, pana z latarką, ale gdzie i co ma zasignalizować recenzentowi tego nie wiem. Zdjęcia z podwórza starych kamienic, goniących się panów, obściskujących się panów, idącego pana, imprezy w lokalu, ucieczki z telewizorem itd.

Trzeba podkreślić, że są to zdjęcia Bartosza Mrozowskiego, który pewnie robił je w określonym celu. (mam nadzieję, że zgoda na wykorzystanie została pobrana). Brakuje jednak zdjęć autorki i nie chodzi tu o kadry z filmu, który przecież można obejrzeć. Ale tych od strony kuchni, pracy scenografa, szkicowych koncepcji kadrów, przestrzeni.

Takiej namiastki jaką można zobaczyć np. w dostarczonym materiale pod nazwą RYSUNKI. Gdzie możemy zapoznać się z koncepcjami autorki. (szkicownik z doktoratu)

Z całej dokumentacji fotograficznej na pewno możemy dowiedzieć się o tym jaki panował w filmie czar, klimat i atmosfera. Możemy nawet przyjąć, że jest to zasługa Pani Jagny.

Jednak istotą wskazanego dzieła powinno być coś więcej niż tylko oddanie specyfiki i nadanie filmowej opowieści magii. To jest podstawowa rola scenografa, podkreślmy nawet dobrego scenografa. Tu Pani Jagna doskonale się sprawdziła dzieląc się swoim doświadczeniem i kompetencjami. Jednak nie uważam żeby zaprezentowany materiał stanowił podstawę do tego żeby uznać to działanie za znaczący wkład w rozwój dyscypliny. Może tak jest jednak dostarczony materiał tego nie implikuje. Podstawową rolę habilitantki jest przekonać recenzenta o słuszności swoich założeń. Pamiętajmy, że mówimy tu o habilitacji, pracy naukowej.

- informacja o spełnieniu przez kandydata kryterium dotyczącego wykazania się istotną aktywnością naukową lub artystyczną;

Kandydatka przedstawia do oceny sześć dzieł z okresu 2019-2021. Są to prace po otrzymaniu tytułu doktora.

Zebrane w formie fotograficznej w katalogu *Twórczość artystyczna w latach 2019 -2021*

Pierwsza praca;

LETNICY – M. Gorki, reż. Maciej Prus, Teatr Narodowy Warszawa, listopad 2019, Scenografia teatralna.

Tu ponownie otrzymujemy fotografie wykonane tym razem przez Krzysztofa Bielińskiego / Archiwum Artystyczne Teatru Narodowego. Fotografii jest jedenaście i mają prawie ten sam

kontekst znaczeniowy co dzieło wskazane. Brakuje konkretnych opisów, trzeba się domyślać samej idei. Jednak jak zaznaczyłem – prawie – ponieważ mam, wrażenie, że w przypadku scenografii teatralnej sprawa o tyle jest prosta, że jestem w stanie odczytać zamysł artystki. Oczywiście zauważalny jest klimatyczny minimalizm, o którym wspomina autorka. Scena i przestrzeń grają tu bardzo wymownie. Biel, zieleń, czerń i światło są tłem dla minimum rekwizytów i aktorów. Nawet bambusowe leżaki są istotne. Lecz ostatnie zdjęcie jest bardzo tajemnicze, tu przydałby się opis (pominę Narodo)

Następnym dziełem jest;

NIGHTWALK – z serii „Women’s Tales” w reżyserii M. Szumowskiej, 2019, Scenografia filmowa

Tu mamy do dyspozycji dwadzieścia siedem fotografii tym razem autora nieznanego. Trudno bez żadnego opisu wejść w prezentowany materiał. Oczywiście rozpoznaje światło, pewien półmrok. Zauważalny jest kontrast światów. Lecz brakuje istoty, jakiegokolwiek idei. Wyjaśnienia co jest istotnym wkładem autorki w sam obraz.

W dalszej części możemy zapoznać się z dokumentacją fotograficzną filmu;

ŚNIEGU JUŻ NIGDY NIE BĘDZIE – reż. M. Szumowska, M. Englert, 2020, prod. Lava Films / Match Factory Production, Scenografia filmowa.

Tym razem do dyspozycji jest dwadzieścia zdjęć autorstwa Bartosza Mrozowskiego. Powtórny brak opisu, komentarza uniemożliwia pracę.

Dochodzimy do serialu.

SEXIFY – reż. P. Domalewski, K. Alabrudzińska -serial 8 - odcinkowy, prod. Akson Studio/Netflix – 2020, Scenografia filmowa / wspólnie z M. Koncewiczem

Do dyspozycji piętnaście reprodukcji autora nieznanego. Jednak jednoznacznie wyczuwalny jest klimat. Świat erotyki, sex shop. Pojawiają się rekwizyty erotyczne. Mieszają się światy sklepu elektronicznego ze światem studia foto, być może przestrzeni głównego bohatera. Poświęcone są tej przestrzeni aż cztery reprodukcje. Rodzi się pytanie, czy ilość rekwizytów wynika ze współpracy z panem M. Koncewiczem, oraz jaki wkład był poszczególnych stron w samą scenografię? Tego nie wiemy.

Na końcu teatr i przedstawienie;

MINETTI. PORTRET ARTYSTY Z CZASÓW STAROŚCI -T. Bernhard, reż. A. Domalik, Teatr Polonia 2021, Scenografia i kostiumy teatralne.

Tu do dyspozycji osiem fotografii autorstwa Katarzyny Kural – Sadowskiej.

Sytuacja jest o tyle jasna, że autorka wykonała kostiumy i scenografię, dodatkowo akcja dzieje się w teatrze, więc sytuacja na pozór jest prosta. To co widzimy jest dziełem autorki.

Widzimy minimalistyczną przestrzeń, ograniczoną liczbę rekwizytów, grę światła, pewien mrok. Nie ma powtarzających się ujęć nic nie wnoszących. Jedna z lepszych prezentacji autorki.

Na koniec chciałem dodać, że w katalogu ilustracji został pominięty film;

MAŁY ZGON - reż. J. Machulski, F. Syczyński, M. Kawalski, ITI Neovision- serial 8 – odcinkowy, Scenografia filmowa.

Autorka dostarczyła także katalog z osiągnięciami z przed doktoratu, który trzeba przyznać imponuje ilością i opracowaniem.

Twórczość artystyczna w latach 1995 – 2018. Ponad dwadzieścia lat twórczości mocno dominuje nad tym co kandydatka zaprezentowała w autoreferacie.

Realizacja operowe w liczbie prawie dziesięciu, realizacje teatralne w liczbie ponad sześćdziesięciu i filmowe w liczbie prawie sześćdziesięciu. Do tego dochodzą wystawy, liczne nagrody i nominacje do polskiej nagrody filmowej – *Orzeł*.

Wszystkie te dokonania były już ocenione, jednak nie można odebrać ogromu pracy, który wręcz przytłacza dorobek po doktoracie czyniąc go skromną namiastką możliwości pani Jagny Janickiej.

- informacja o osiągnięciach dydaktycznych, organizacyjnych i popularyzujących naukę kandydata do stopnia doktora habilitowanego.

Zaczynając od o aktywności artystycznej realizowanej w instytucjach nauki i kultury autorka wymienia w autoreferacie następujące wydarzenia;

W roku 2019 członek sześciuosobowego zespołu selekcyjnego Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych, wyłaniającego 16 filmów biorących udział w pokazach konkursu głównego tego festiwalu.

W 2019 roku członek Rady Programowej Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych .

W latach 2019/2020 członek Rady Uczelni Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej , Telewizyjnej i Teatralnej .

W roku 2018 nagrodzona została Nagrodą za Scenografię do filmu *KLER* na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. – nie jest jasno określone czy nagroda otrzymana przed czy po doktoracie.

W wielu przypadkach brakuje choćby odnośników do wydarza w Internecie.

W przypadku dokonań dydaktycznych i organizacyjnych autorka wypisuje dokonania na rzecz uczelni i wskazuje na dwa dyplomy.

W roku akademickim 2020 została członkiem Rady Programowej Wydziału Scenografii .

W roku 2020/2021 przygotowywała nowy 5-letni program studiów jednolitych scenograficznych w ramach pracy w Komisji Programowej Wydziału Scenografii .

W tym też roku samodzielnie prowadziła dwie prace dyplomowe za zgodą Rady Programowej Wydziału Scenografii ASP - obie ocenione celująco.

Dodatkowo praca Pani Stefanii Strzałkowskiej - *Rajca* została zaproszona na wystawę *UpComing. Wybrane Dyplomy Akademii Sztuk Pięknych w 2021*, co według autorki jest bardzo dużym wyróżnieniem.

Szkoda, że nie ma wglądu w dokumentację prac dyplomowych oraz procesu dydaktycznego. Przykładu prac studentów itd. Kandydatka pracowała na uczelni jako asystentka następnie adiunktka. Prowadzi obecnie pracownię projektowania kostiumu filmowego dla III roku studiów jednolitych oraz pracownię projektowania scenografii i kostiumu filmowego dla I i II studiów magisterskich.

Brak danych.

Przechodząc do podsumowania recenzji, która opierała się na dostarczonym materiale z przykrością muszę stwierdzić, że pani Jagna po prostu nie dała szansy na pozytywne rozpatrzenie wniosku. Dostarczony materiał nie przejawia symptomów osiągnięcia, które wnosi znaczący wkład w rozwój dyscypliny. Związane jest to m.in. z napisanym tekstem, który jest dość powściągliwy, żeby nie rzecz infantylny. Opisywanie oczywistych relacji przestrzeni, światła, wyobraźni w kontekście scenografii jest oczywistą oczywistością. Podejście do spraw wolności, sztuki konceptualnej budzą pewne zakłopotanie. To wszystko okraszone jest dokumentacją, serią zdjęć kadrów z poszczególnych filmów, z których prawie nic nie wynika oprócz oczywistych rzeczy.

Pani Janicka nawet przez moment nie stara się pokazać co tak nowego wnosi jej scenografia w rozwój dyscypliny.

Można nawet przeskoczyć podstawowe błędy pomijania autorów i numeracji zdjęć czy chociażby braku spisu ilustracji. Ale trzeba mieć na uwadze prawa autorskie.

Szkoda, że nie można zapoznać się z dokumentacją z dydaktyki.

Uważam, że zdecydowanie lepiej autorka wypadu w przypadku przedstawień teatralnych. Wyczuwalna jest decyzja, potencjał i przede wszystkim wolność. Pani Jagna Janicka ma duże podstawy do tego żeby uzyskać habilitację.

Kluczem jednak jest przygotowanie porządnego autoreferatu. Tytuł doktora habilitowanego zobowiązuje.

Biorąc pod uwagę przedstawioną pracę habilitacyjną pani dr Anny Jagny Janickiej stwierdzam, że przygotowana praca nie jest oryginalną wypowiedzią twórczą i nie stanowi znaczącego wkładu dla sztuki, oraz że nie spełnia warunków określonych w Art. 219 ust. 1. Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (Dz. U. z 2018 r. poz. 1668 ze zm.),

dlatego wnioskuję do Rady Dyscypliny Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie o odmowę nadania dr Annie Jagnie Janickiej stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.


dr hab. Rafał Kotwis prof. UAP